

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 20 sierpnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 197 (4099) | Wyd. A. | Nakład 77.946

Wielki wiec na Placu Czerwonym z udziałem N. S. Chruszczowa Moskwa entuzjastycznie powitała zwycięzców kosmosu



Piloci — kosmonauci major Andrian Nikolajew i podpułkownik Paweł Popowicz po triumfalnym locie. CAF — telefoto

Nikołajew i Popowicz otrzymali tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego

MOSKWA

Radzieccy „bracia kosmiczni”, major Andrian Nikolajew i podpułkownik Paweł Popowicz, przybyli w sobotę do Moskwy. Stolica Kraju Rad powitała ich tak, jak się wita największych bohaterów.

Kosmonauci przylecieli na podmoskiewskie lotnisko we Wnurowie na

pokładzie 4-silnikowego „Il-18”, w eskorcie siedmiu myśliwców odrzutowych, pilotowanych przez ich kolegów.

Kosmonauci przybyli z jednej z miejscowości nad Wolgą, gdzie odpoczywali i gdzie opowiedzieli szczegółowo lekarzom i uczynom o swym maratońskim zespolowym locie kosmicznym dookoła Ziemi.

Popowicz śpiewał w kosmosie, dwaj bohaterowie, ich rodzice, żona Popowicza i mała Natasza wsiadli do czekającej obok limuzyny. Z lotniska pojechali na Plac Czerwony — miejsce wiecu.

Długi sznur limuzyn przejechał wolno 33-kilometrową trasę z Wnurowa do serca Moskwy. Nikolajew i Popowicz stojąc w pierwszym samochodzie machali tłumom obrzymimi bukietami kwiatów, dziękując za owacje.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przemówienie Nikity Chruszczowa na str. 2

Srebrzysty samolot wylądował o 12.52. Przed budynkiem portu lotniczego zebrał się wielotysięczny tłum. Wśród czekających był premier ZSRR Nikita Chruszczow, w słomkowym kapeluszu i jasnym garniturze.

Dokładnie o godz. 13 drzwi olbrzymiego samolotu otworzyły się i na wysokich schodkach ukazał się dwaj kosmonauci — po lewej Nikolajew, po prawej stronie Popowicz. Razem zeszli na płytę lotniska i przy dźwiękach uroczystego marsza skierowali się ku trybunie honorowej.

Na trybunie oprócz Chruszczowa i innych przywódców radzieckich byli także rodzice i żona Pawła Popowicza, matka i krewni Andriana Nikolajewa oraz Jurij Gagarin i Herman Titow. Obok trybuny — kompania honorowa.

Dwaj kosmonauci stanęli na baczność przed Chruszczowem i zameldowali o pomyślnym wykonaniu programu wyprawy. Nikolajew powiedział, że w czasie lotu utrzymywał sprawność łączności radiową z „Wostokiem 4” i dodał, iż czuje się doskonale.

Popowicz melduje, że zadanie powierzone mu przez partię i rząd wykonał, że „Wos-

tok 4” spisał się bardzo dobrze i że on sam czuje się doskonale.

Obaj kosmonauci oświadczyli, że „gotowi są wykonać każde nowe zadanie KPZR i Związku Radzieckiego”.

Wysłuchawszy raportu, Chruszczow serdecznie uściskał nowych zdobywców kosmosu.

Uściski wicepremiera Mikojana — i dwaj bohaterowie wpadli w objęcia swych rodzin.

Potem — jeszcze jedno powitanie, z Gagarinem i Titowem, powitanie oficjalne, gdyż obaj oni spotkali Nikolajewa i Popowicza już w środe.

Chruszczow poprowadził następnie obu kosmonautów wzdłuż tłumy machającego transparentami i rzucającego kwiaty.

Popowicz szedł najpierw ze swą małą córeczką Nataszą.

potem zostawił ją premierowi, który wziął ją za rękę.

Podczas tego tradycyjnego już przemarszu przed frontem mieszkańców Moskwy okrzyki i wiwaty nie milkiły ani na chwilę.

Nikołajew i Popowicz ścisnęli za ręce stojących z brzegu ludzi. Byli wśród nich, jak podał TASS, także następni kosmonauci.

Przy dźwiękach „Marsza kosmonautów”, którego Paweł

Skup zboża nabiera rozmachu

Jeszcze tylko dwa powiaty: Krosno i Lesko nie rozpoczęły skupu zboża. W pozostałych, a głównie w powiatach: Jarosław, Debica, Nisko, Przemysł z każdym dniem przybywa rolników, którzy jeżeli nie w całości, to w poważnym stopniu wywiązali się ze swoich powinności wobec państwa.

Do takich w powiecie jarosławskim należą: Leopold Sebastianka z Ostrowa, który dostarczył do punktu skupu 1020 kg zboża, Michał Chmura i Andrzej Zubrzycki z Sośnicy, z których pierwszy obowiązek wykonał w 50, a drugi w 70 proc. Katarzyna Beruta z Szówska, która sprzeda państwu 1348 kg zboża.

Na pochwałę zasługuje również Kółko Rolnicze w Nienowicach, prowadzące zespół uprawowy. Plan dostaw ustalony był na 4200 kg zboża — kółko natomiast sprzedało 15 ton ziarna z tegorocznych zbiorów, a przez kółka Łukasz Żyga osobiście pilnował czyszczenia zboża przeznaczanego dla państwa.

Spółdzielnia produkcyjna w Charytanach dostarczyła już 3505 kg zboża.

Mówiąc o przodujących dostawcach nie sposób pominąć Adama Fusa, Franciszka Ka-

rasa, Stanisława Burdę, Franciszka Fusa z Żołyni, Kłamięro Srocyk, Władysława (Ciąg dalszy na str. 2)

Gizenga rozpoczął głodówkę

PARYŻ

Kongijska agencja prasowa podała do wiadomości, że były wicepremier Antoine Gizenga, aresztowany przed ośmiu miesiącami i zesłany na wyspę Bulabemba, położoną u ujścia rzeki Kongo, rozpoczął przed czterema dniami głodówkę, która zagraża jego życiu. Dwaj deputowani kongijscy, bliscy współpracownicy Gizengi, udali się do szefa operacji cywilnych Narodów Zjednoczonych w Kongo, Gardinera, informując go o tym wydarzeniu.

Aresztowany pod pretekstem przygotowywania „rebelii” Gizenga domaga się bezskutecznie od ośmiu miesięcy postawienia go przed sądem, aby wykazać bezpodstawność tych zarzutów. Przypuszcza się, że przystąpił on do głodówki, aby poprzeć swe żądanie.



Sytuacja baryczna: Polska leży na skraju niewielkiego wyżu barycznego z centrum nad Niemcami.

Prognoza pogody: Zachmurzenie niewielkie i nieco ciepłe. Temperatura dniem ok. 20 st. C., w nocy od 13 do 10 st. Wiatry przeważnie słabe z kierunków zachodnich.

ZSRR wystrzelił nowego satelitę „Kosmos 8”

MOSKWA

W sobotę przed południem Związek Radziecki umieścił na orbicie okołoziemskiej nowego sztucznego satelitę, ósmego z serii „Kosmos”.

W sputniku umieszczono aparaturę naukową, przeznaczoną do kontynuowania badań w przestrzeni pozaziemskiej, zgodnie z programem ogłoszonym 16 marca br.

Oprócz przyrządów naukowych, „Kosmos 8” ma wielokanałową aparaturę radiotelemetryczną oraz aparaturę radiotechniczną do mierzenia toru lotu. Nadajnik satelity pracuje na częstotliwościach

20,00504 oraz 90,02268 megaherca.

Według wstępnych danych, okres obiegu sputnika wynosi 92,93 minuty, a kął nachylenia orbity względem płaszczyzny równika — 49 stopni. Największa odległość orbity od powierzchni Ziemi równa się 604 km, odległość zaś najmniejsza — 256 km.

Z danych radiotelemetrycznych wynika, iż wszystkie urządzenia satelity pracują jak należy.

W Pradze otwarto światową wystawę filatelistyczną

PRAGA

W pawilonach na terenie Parku Kultury im. J. Fuczika w Pradze otwarto 18 bm. światową wystawę znaczków pocztowych — największą tego rodzaju imprezę w historii filatelistyki. Zgromadzone na niej ponad milion znaczków z 86 państw wszystkich kontynentów. W specjalnych gablotach umieszczono kolekcje poświęcone historii rozwoju poczty światowej. Bogate są też zbiory znaczków wydanych w ostatnich dniach. W stoisku ZSRR znajdują się znaczki wydane z okazji zwycięskiego zespolowego lotu kosmonautów Nikolajewa i Popowicza.

Na otwarciu wystawy przybyli: prezydent CSRS Novotny,

premier V. Siroky, sekretarz KC KPCZ J. Hendrych oraz wicepremierzy — L. Janokovcova i inż. O. Simunek, minister spraw zagranicznych V. David i inne osobistości. Obecni byli: prezes Międzynarodowej Federacji Filatelistycznej L. Berthelot, członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Czechosłowacji oraz liczne delegacje zagraniczne.

Przemówienie wygłosił minister komunikacji i łączności CSRS dr F. Vlasak. Podkreślił on, iż hasło wystawy brzmi: „O przyjaźń między narodami i o utrwalenie pokoju na świecie”. Filatelistyka bowiem w niemałym stopniu przyczynia się do nawiązania między ludźmi przyjacielskich kontaktów, do poznawania historii narodów, ich osiągnięć i pracy.

Aktu otwarcia wystawy dokonał prezydent CSRS Antonin Novotny.

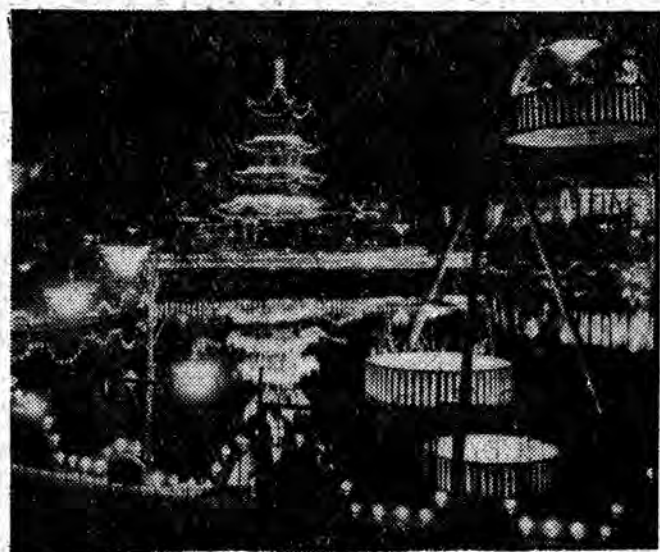
Ekspozycja polska należy do największych. Znajduje się ona w głównym pawilonie wystawowym obok zbiorów czechosłowackich, Związku Radzieckiego, Norwegii, Wielkiej Brytanii, NRD, Turcji, Węgier i Jugosławii.

W Iranie Zach. ogłoszono przerwanie ognia

HAGA

Holenderska Agencja Prasowa podała, że w sobotę rano w mieście Hollandia (Trian Zachodni) ogłoszono oficjalnie przerwanie ognia między siłami holenderskimi i siłami partyzanckimi.

Ta sama agencja pisze, że obserwatorzy z ramienia ONZ spodziewani są w mieście Hollandia w bieżącym tygodniu.



W końcu tego miesiąca mija 150-lecie urodzin Georga Carstensa, założyciela kopenhaskiego uesolego miasteczka — słynnego Tivoli, a 15 sierpnia minęło 119 lat od dnia otwarcia Tivoli w 1843 r.

Na zdjęciu: jezioro Tivoli, w głębi widoczna chińska pagoda. CAF

Niepożądany we Włoszech i Austrii

RZYM

Jacques Soustelle, jeden z przywódców OAS, zatrzymany 17 bm. w Mediolanie przez policję jako „niepożądany cudzoziemiec” przebywa nadal w areszcie. Ma być odstawiony pod eskortą do granicy.

Jak podaje agencja Reutersa, rzecznik austriackiego ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że Soustelle nie otrzyma prawa wjazdu do Austrii. Austriacka straż graniczna dostała polecenie zatrzymania Soustelle'a, gdyby zamierzał przekroczyć granicę.

CIEKAWOSTKA

OBYWATEL „MADE IN USA”

Johnny Ellis — obywatel USA — to chłopak, który nie lubi na próżno tracić czasu. Zamknięty w celi pod zarzutem pijaństwa, został niemal natychmiast odtransportowany do szpitala z raną w głowie, gdyż pobił się ze współlokatorami.

DNIA

Ze szpitala, po bezwładnym dwóch dniach, Ellis od razu uciekł. Następnie włamał się do jakiegoś sklepu, gdzie zarabował 45 dolarów. Stracił je w niedalekim barze

upijając się znów na umór. Potem zdołał jeszcze pobić policjanta, który po dłuższej szarpaninie aresztował go odstawiając do więzienia.

W ten sposób Ellis w ciągu zaledwie 4 godzin wrócił do tej samej celi, gdzie znów wszczął bijatykę z obecnymi tam aresztantami.



Sukcesy ZSRR w opanowywaniu kosmosu mają charakter pokojowy

W MOSKWIE opublikowano nę- pesse, które wymienili ksią- że Souvanna Phouma i Nikita Chruszczow w związku z uregu- lowaniem problemu laotańskiego; premier koalicyjnego rządu Lao- su wyraził Chruszczowowi po- dziękowanie za moralną i mate- rialną pomoc, okazaną przez ZSRR w rozwiązaniu kwestii Laosu.

W SOBOTĘ wyjechał do Gene- wy wiceminister spraw za- granicznych — Marian Naszkowski, który przewodniczy delega- cji polskiej na konferencję roz- brojeniową 18 państw.

LUDNOSC NRD oddała w so- botę hołd pamięci Ernsta Thaelmanna zamordowanego przed 18 laty w obozie koncentra- cyjnym Buchenwald.

BRITYJSKIE ministerstwo lot- nictwa oznajmiło w piątek wieczorem, że przybędą do Anglii trzy amerykańskie samoloty "U-2" i pozostaną w jednej z baz, aby prowadzić z niej ba- dania "meteorologiczne".

W SOBOTĘ opuściła Katowice Wielka Orkiestra Symfoni- cna Polskiego Radia, udając się na festiwal muzyczny do Edyn- burga oraz na występy do Hol- landii.

W MOSKWIE opublikowano od- powiedź Nasser na gratu- lacje przesłane przez Nikitę Chruszczowa i Leonida Breżniewa w dniu 22 lipca z okazji 10 roczni- cy rewolucji w ZEA, w któ- rej Nasser wyraża podziękowanie narodom Związku Radzieckiego za pomoc udzielaną narodowi egipskiemu w jego walce.

MOSKWA
Witając kosmonautów Ni- kołajewa i Popowicza N. S. Chruszczow wygłosił przemów- ienie, w którym oświadczył m. in.:

Po raz trzeci ludzie radzycy gromadzą się na Placu Czerwonym, aby uroczystie powitać bohaterów kosmosu. Wrzół z każdym nowym lotem kosmicznym przenikamy co- raz głębiej w kosmos, opano- wujemy jego tajemnice.

Oddawanie czci bohaterom- kosmonautom stało się piękną tradycją mas pracujących Moskwy, radosnym świętem naszego narodu, postępowych ludzi całego świata. Ludzie radziecki chlubią się tym, że pionierem w opanowywaniu kosmosu jest nasza socjalistycz- na ojczyzna.

Zespołowy lot kosmonau- tów Andriana Grigoriewicza Nikolaiewa i Pawła Romano- wicza Popowicza, to zdumie- wające osiągnięcie nauki i tech- niki, gospodarki i kultury, to nowy triumf rozumu ludz- kiego. Zespołowy lot, to nowy poważny krok na drodze do komunikacji międzyplanetar- nej.

Tak jest! To był niebawmaly wzięt genialnej myśli, szeroki rozmach rewolucyjnego czynu, który oparty był na głębokiej wierze w lud, w jego zdolności twórcze, w jego niewyczerpane siły.

W tych dniach w związku z nowym lotem kosmonautów liczni przedstawiciele świata kapitalistycznego znów stawi-ają pytanie: dlaczego pierw- si dokonali tego ludzie rad- dzieccy, Kraj Rad? Niektórzy uważają to nawet za zagad- kę. Nie szukajcie panowie za- gadek, nie ma ich bowiem. Kraj Rad dokonał tego dla- tego, że jako pierwszy wkroczył na drogę budownictwa socjalistycznego. Jako pierw- szy obalił ustrój kapitalistycz- ny, stworzył dla każdego człowieka radzieckiego szerokie możliwości przejawiania swych talentów, swoich zdol- ności.

Wielkie osiągnięcia Związ- ku Radzieckiego w budowa- niu socjalizmu i komunizmu są świadectwem sił naszych idei, siły marksizmu-leniniz- mu. Na tych szlachetnych idea- ch wychowywał się i wycho- wuje nasz naród. Bohate- rowie-kosmonauci Gagarin, Ti- tow, Nikolaiew i Popowicz są godnymi synami naszego narodu — budowniczego komu- nizmu, naszej wielkiej partii leninowskiej.

Osiągnięcia w opanowywa- niu kosmosu, podobnie jak kosmos, są własnością całej ludzkości. Dlatego też wyniki poznania kosmosu powinny służyć ogółowi, powinny stać się własnością wszystkich lud- dzi żyjących na naszej wspra- niałej planecie — Ziemi.

Kosmiczny statek-sputnik „Wostok-3” kierowany przez Andriana Nikolaiewa był w locie 95 godzin, tj. prawie cztery doby. W tym czasie okrążył on kulę ziemską ponad 64 razy i przebył odległość przekraczającą 2.600.000 kilo- metrów.

Kosmiczny statek-sputnik „Wostok-4”, pilotowany przez Pawła Popowicza w czasie 71 godzin okrążył naszą planetę ponad 48 razy i pokonał od- ległość około 2 milionów kilo- metrów.

Z zadowoleniem komuniku- je, że za dokonanie pierwsze- go w świecie wielodniowego lotu zespołowego w kosmos na statkach „Wostok-3” i „Wostok-4”, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało And- rianowi Nikolaiewowi i Paw- łowi Popowiczowi tytuły bo- haterów Związku Radzieckie- go. Z całego serca gratuluję- my was tego wysokiego odzna- czenia.

Z głębokim szacunkiem składam gratulacje rodzicom bohaterów kosmosu — Annie Nikolaiewej oraz Fiedosji i Romanowi Popowiczom. Ci skromni radzieccy ludzie pra- cy wychowali prawdziwych bohaterów naszej epoki.

Wszystkich nas bardzo ra- duje także to, że dzisiejsza na- sza uroczystość zbiegła się z Dniem Lotnictwa ZSRR. Dla tego zbiegu dwóch wydarzeń znamienne jest, że loty kos- monautów są jak gdyby dal- szym krokiem naprzód w roz-

woju floty powietrznej. Wszy- cy kosmonauci radzieccy wysz- li z szeregów słynnego lot- nictwa radzieckiego.

Pozwólcie, że skorzystam z okazji i w dniu tego podwój- nego święta przekażę serdecz- ne pozdrowienia naszym wspa- niałym lotnikom, inżynierom, technikom, robotnikom i ur- zędnikom pracującym w lot- nictwie, w przemyśle budowy samolotów i rakiet. Życzę- wam nowych sukcesów w roz- woju lotnictwa radzieckiego i w umacnianiu obronności naszej ojczyzny!

Przemówienie Nikity Chruszczowa

Zespołowy lot radzieckich pojazdów kosmicznych, który dowiódł nie tylko możliwości dalszego przenikania w kos- mos, ale również wykazał, że można tam żyć i pracować przez dłuższy czas, jest nowym wspaniałym zwycię- stwem naszej ojczystej nauki i techniki.

Loty kosmiczne, to wynik ogromnych wysiłków wielkich kolektywów uczonych, konstruktorów, inżynierów, tech- ników i robotników. Ich ge- niusz twórczy i natchniona praca stworzyły zarówno su- perpotężne rakiety oraz po- służyć człowiekowi cudowne statki kosmiczne, jak też za- dziwiająco mądre maszyny, które pomagają człowiekowi szybko dokonywać nienagan- nie ścisłych obliczeń. Bez tych zwycięstw radzieckiej nauki, bez naszego wysoko roz- winiętego przemysłu, loty kos- miczne nie byłyby możliwe.

Zyjemy w epoce niebawmego rozkwitu myśli naukowej, kiedy uczeni coraz śmielej i głębiej przenikają najbardziej zdawałoby się niedostępne i ukryte tajemnice przyrody. Potęga nauki wywiera w na- szych czasach coraz większy wpływ na rozwój produkcji i całego życia współczesnego społeczeństwa. Użyta do niszczyielskich celów siła ta mo- że przynieść ludzkości niezli- czone nieszczęścia. Natomiast wykorzystana do celów poko- jowych, twórczych, może ona i powinna w ogromnym stop- niu przyspieszyć postęp spo- łeczny. W naszym kraju zwycię- skiego komunizmu nauka została dźwignią na ogrom- nie wyżyny. Naród radziecki nie szczędzi sił i środków dla zapewnienia nauce rozwoju i rozkwitu.

Pozwólcie, że w imieniu Komitetu Centralnego Komu- nistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Ra- dy Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego złożę serdeczne gratulacje naszym uczonym, inżynierom i robotnikom — twórcom niezmiernie skom- plikowanej techniki kosmicz- nej za ich wtyżony, praw- dziwie twórczy wysiłek ku chwale naszej ojczyzny, ży- cząc im z całego serca no-

wych sukcesów w ich wiel- kiej i szlachetnej działalności. Nasze nowe sukcesy na po- lach opanowywania kosmosu mają charakter z gruntu po- kojowy, prawdziwie humani- tarny. I choćby nie wiem jak wysilali się pismacy burżu- azjni, nie uda się im dowiedzieć, że jest odwrotnie.

Przy obecnym stanie nauki i techniki wszystkie narody mogą być szczęśliwe, mogą żyć w pokoju i mieć zapew- nioną przyszłość. W tym celu trzeba przede wszystkim utr-zymać i utrwalić pokój na ziemi. Uważamy, że przejście do socjalistycznych zasad ży- cia społecznego byłoby naj- większym szczęściem dla wszystkich narodów naszej planety. Jednakże o sprawach swego ustroju społecznego każdy naród decyduje samo- dzielnie.

Utrzymanie i utrwalaenia pokoju potrzebują narody wszystkich państw bez wzglę- du na ich ustrój społeczny i polityczny. Pokojowe współ- istnienie, zachowanie i utwa- lenie pokoju przyniesie narod- om wielkie dobrodziejstwa. Wysiłki narodów będą zmie- rzać nie do tworzenia środ- ków niszczenia, lecz do roz- woju gospodarki, do tworze- nia środków produkcji. Nie wolno porzucić na to, by na- dal ogromne wysiłki ludzi i olbrzymie wydatki zużywano na tworzenie środków zagła- dy, na niszczenie ludzi — twórców wszystkich wartości materialnych i duchowych.

Niezłomnie bronimy i bę- dzimy bronić pokoju, wyko- rzystując wszystkie nasze środki i siły dla pokojowej pracy twórczej, dla zapewnie- nia bezpieczeństwa narodów, dla podniesienia stopy życio- wej ludzi pracy.

Co jest potrzebne dla za- pewnienia pokoju? W tym ce- lu trzeba nie tylko, aby nasz naród, nasze państwo, nasz rząd i rządy krajów socjalis- tycznych właściwie rozumiały drogi prowadzące do utwa- lenia pokoju. Trzeba, aby zrozumieli to również prze- ciwnicy socjalizmu, aby roz- umiały to rządy krajów ka- pitalistycznych.

Przeciwnicy socjalizmu mu- szą zrozumieć, że teraz żadna siła, żadne wysiłki reakcji nie mogą przywrócić minionych czasów niepodzielnego pano- wania kapitału. Nikomu nie uda się zlikwidować ustroju socjalistycznego w państwach, w których ten ustrój zwycię- żył i pomyślnie się rozwija. Nadszedł czas, by przedstawiciele starego świata zrozumieli wreszcie nauki historii.

Przed wszystkim zaś nale- ży skończyć z pozostałościami drugiej wojny światowej, pod- pisać traktat pokojowy z Niemcami. Byłaby to dobra podstawa do rozwiązania spornych problemów, które istnieją i kryją w sobie groź- bę wybuchu trzeciej wojny światowej. Wśród nabrzmia- łych, ale nie rozwiązanych problemów międzynarodowych są takie aktualne spra- wy, jak uznanie dwóch państw niemieckich i przyję- cie ich do ONZ; likwidacja, w oparciu o podписание traktatu pokojowego z Niemcami, reżi- mu okupacyjnego w Berlinie zachodnim; likwidacja baz wojskowych NATO w Berlinie zachodnim oraz wycofa- nie wojsk mocarstw zachod- nych z Berlina zachodniego.

Przez 17 lat, które upłynęły od kapitulacji rozgromionych hitlerowskich Niemiec, wiele się zmieniło, i prawo przeby- wania wojsk państw zachod- nych w Berlinie zachodnim już dawno nabrało innego charakteru.

Wojska mocarstw zachod- nych są obecnie wojskami a- gresywnego bloku NATO, trzo- nem zaś uderzeniowym tych wojsk stają się odwetowe siły Niemiec zachodnich. Oto dla- czego imperialiści tak upor- czywie obstają przy pozosta- wieniu ich wojsk w Berlinie zachodnim. Nie chcą pokoju ani rozbrojenia, lecz groma- dzą siły do nowej wojny.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich na wszelkie spo- soby zapewniają, iż są za po- kojem i rozbrojeniem. Ale jak można pogodzić te zapew- nienia z tym, że utrzymują reżim okupacyjny w Berlinie zachodnim i otaczają państwa socjalistyczne bazami wojsko- wymi NATO. Wszystko to po- trzeba jest im nie dla poko- ju, lecz do przygotowania nowej wojny.

Imperialiści wrzeszczą, że wojska okupacyjne potrzebne są rzekomo dlatego, aby mie- szkańcy Berlina zachodniego mogli zachować swój obecny ustrój społeczno-polityczny. Jest to jawne kłamstwo, po- nieważ nikt nie dokonuje za- machu na ustrój, jaki istnieje w Berlinie zachodnim, nikt mu nie zagraża.

Niejednokrotnie oświad- czaliśmy i oświadczyliśmy, że uznajemy prawo wszystkich narodów do wyboru ustroju społeczno-politycznego, że nie mieszałyśmy się i nie miesza- my w wewnętrzne sprawy in- nych państw. Rząd radziecki nieraz oświadczał, iż miesz- kańcom Berlina zachodniego gwarantuje się wybór takiego ustroju społeczno-politycznego, jakiego sobie życzą. Lud- ność Berlina zachodniego po- winna oczywiście utrzymać normalne kontakty z wszystkimi państwami świata.

Imperialiści twierdzą, że dla zapewnienia swobody wyboru ustroju społecznego ludności Berlina zachodniego potrzebne są gwarancje w po- staci obecności wojsk okupa- cyjnych. My uważamy, że jest to absurdalna argumen- tacja. Zgadamy się na gwa- rancje, ale gwarancje te po- winny być zapewnione przez podписание traktatu pokojo- wego. Jeżeli to nie jest wy- starczające, zgadzamy się na tymczasową obecność w Ber- linie zachodnim wojsk pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Ale nie mo- zemy zgodzić się na to, aby oddziały te wprowadzone, że- tak powiem dla gwarancji, były wojskami krajów nale- żących do agresywnego bloku militarnego NATO, bloku, który utworzony został z myślą o wojnie.

Nie możemy zgodzić się na to i nie zaprzestaniemy swych wysiłków w walce o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i o normalizację sytuacji w Berlinie zachod- nim na tej podstawie. Jest to rozsądne, jedyne słuszne roz- wiazanie, które zamknie bi- lans drugiej wojny świato- wej.

Jeżeli nie spotkamy się ze zrozumieniem u mocarstw za- chodnich, to nie będziemy mieli innego wyjścia jak tylko komuś podpisać traktat pokojowy z Niemiecką Republiką De- mokratyczną i tym samym zlikwidować stan wojny. Na tej podstawie straci swą moc reżim okupacyjny również w Berlinie zachodnim, który le- ży w centrum NRD. Żadne pogroźki imperialistów nie powstrzymają nas od tego. Podписание traktatu pokojo- wego po zakończeniu wojny jest nie tylko prawem, ale również obowiązkiem wszyst- kich państw, które brały ud-ział w wojnie.

Droży towarzysze, przyja- ciele! Podstawą naszych wy- cięstw w dziedzinie badania i opanowywania kosmosu są sukcesy narodu radzieckiego na polu budownictwa komu- nistycznego. Oto dlaczego w momencie, gdy szturmujemy bezbrzeżne przestworza wszechświata, nie zapomnia- my też o naszych codzien- nych osiągnięciach w dzie- dzinie rozwoju gospodarki, nauki i kultury. Również one napawają nas radością. XXII Zjazd KPZR zmobilizował lu- dzi radzieckich do wielkiej walki o triumf komunizmu.

Swoją pełną poświęcenia pracą przybliżymy chwilę, kiedy na całej planecie za- triumfują wielkie ideały komu- nizmu: Pokój, praca, wol-ność, równość, braterstwo i szczęście wszystkich narodów.



Lotnik - kosmonauta Andrian Nikolaiew na Wzgórzach Le- ninowskich w Moskwie.

Moskwa entuzjastycznie powitała zwycięzców kosmosu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Na Placu Czerwonym, nad którym góruje 20-metrowa „kosmiczna motokada” obra- zująca start pojazdu kosmicz- nego, morze głów wypełniło całą wolną przestrzeń. Nad- tłumem powiewały sztandary, unosiły się portrety przywódc- ów radzieckich i kosmonau- tów.

Wielokrotne „Hurra!” roz- legło się na Placu, gdy na try- bunie Mauzoleum Lenina po- jawili się Andrian Nikolaiew i Paweł Popowicz w towarzy- stwie przywódców partii i rządu.

Wiece otworzył Frol Kozłow, członek Prezydium i sekretarz KC KPZR. Potem przemawia- li Andrian Nikolaiew i Paweł Popowicz.

Nikolaiew podkreślił, że „wielodniowy lot zespołowy wokół Ziemi, doskonała pra- ca wszystkich urządzeń obu statków, sprawna łączność i dokładne lądowanie świadczą wymownie do czego zdolny jest naród radziecki oraz jak wysoki poziom osiągnęła ra- dziecka nauka i technika”.

„Rozpoczął się nowy etap opanowywania kosmosu” — oświadczył Nikolaiew.

Trudno wypowiedzieć — dodał Nikolaiew — jak do- brze było w kosmosie we- dwieście, trudno wyrazić słowa- mi radość, jakiej doznałem ujrzawszy obok statek „Wos- tok-4”, sterowany przez me- go kosmicznego brata, Pawła Popowicza.

Paweł Popowicz oświadczył m. in.: „Szczere mówiąc lot mógł trwać dłużej. Urzą-

zenia sterujące statku i cała aparatura pokładowa pracowa- ły nienagannie. Czuliśmy się świetnie”.

Z kolei przemawiał premier Nikita Chruszczow.

Na trybunie oprócz dwóch bohaterów oraz przywódców ZSRR znajdowały się także rodziny kosmonautów: dwie starszki — matki w chusta- ch i długich spódnicach, ojciec Popowicza — Ukrainiec z sumiastymi włosami i lu- dowej haftowanej koszuli (oj- ciec Nikolaiewa nie żyje), żona Popowicza, Maria (modnie uczesana, w ciemnej sukni) i córka Popowiczów Nata- sza. Byli również Gagarin i Titow.

Po wiece odbyła się ma- nifestacja mieszkańców Mos- kwy.

Skup zboża nabiera rozmachu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Piękło z Rakszawy, którzy już całkowicie wywiązali się ze swoich obowiązków i sprze- dali państwu przypadające na ich gospodarstwa ilości zboża. Wielu rolników w powiatach Mielec i Ropczyce postąpiło podobnie i pierwsze zboże z tegorocznych omlotów przeza- naczono dla państwa.

Przykładem dla mieszkań- ców wiosek ropczyckich mo- że być tow. J. Wojnaraki, przewodniczący Prezydium GRN w Olchowej, który był jednym z pierwszych w dos- tawach zboża.

Przebieg dostaw zboża dla państwa łączy się ściśle z po-

stępem prac omlotowych. Omloty żyta i pszenicy przy- bierają w naszym wojewódz- twie na sile. W wielu wsiach, zwłaszcza w pow. rzeszows- kim, zorganizowano zbioro- we klepiska, które pozwalają zaoszczędzić czas tracony na przewóz maszyn omlotowych z miejsca na miejsce, jak rów- nież na racjonalne wykorzy- stanie mocy przerobowych tych maszyn. Zbiorowe kle- piska na wsi rzeszowskiej w coraz szerszym stopniu naby- wają praw obywatelskich.

Poważnym hamulec w po- stępie robót omlotowych jest brak bezpieczników do agre- gatów elektrycznych i kabla. Sygnalizują o tym rolnicy z powiatu przeworskiego.

Ostatnio, dzięki zrozumie- niu, jakie wykazała dyrekcja Zakładów Energetycznych w Rzeszowie przez uruchomie- nie specjalnej zmiany, przeba- dano 1500 kompletów rękawic i butów gumowych, które są konieczne, jako zabezpiecze- nie życia ludzkiego w pra- cach omlotowych.

Jak wynika z dotychczas- wego przebiegu — mimo zna- cznego ożywienia — sierpni- wy plan skupu zboża jest po- ważnie zagrożony. Trzeba więc, aby aktywno partyjno- gospodarczy energiczniej włą- czył się do realizacji skupu zboża i zrobił wszystko, aby go w pełni wykonać.

POLSKA
161
- RFSRR
165



STADION

DODATEK SPORTOWY • NOWINY RZESZOWSKIE

Pierwsze trzy bramki i... ulgowa taryfa dla tonących łodzian

Stal - ŁKS 3:0 (3:0)

12 min. Kruk 1:0
27 min. Poświat 2:0
42 min. Poświat 3:0
STAL: Majcher, Gnida, Szalacha, Skiba, Winiarski, Janiak, Kruk, Trampisz, Poświat, Krupa, Stawarz.

ŁKS: Ligocki, Walczak, Suski, Wieteski, Jańczyk, Sass, Kowalec, Lorent, Sadek, Dawidczyński, Kowarski.
Sędziował p. Musiolik z Katowic.

Po słabym występie w Krakowie beniaminek ekstraklasy zmobilizował wszystkie siły do meczu z ŁKS, wychodząc szlachliwie z założenia, że „młodzieżowa” drużyna z Łodzi jest do pokonania. W napadzie gospodarzy zagrał już Trampisz, a ponadto stalowcy w pierwszej połowie spotkania rzucili na szalę cały zapas umiejętności i ambicji. W efekcie uzyskali pierwsze zwycięstwo, ważne tak ze względu na punkty, jak i samopoczucie przed dalszymi meczami.



Stal - ŁKS 3:0 (3:0)
Gwardia - Górnik 1:7 (1:3)
Lech - Lechia 3:0
Odra - Wisła 3:1 (2:1)
Pogoń - Zagłębie 2:5 (1:1)
Polonia - Arkonia 6:1 (3:0)
Ruch - Legia 0:2 (0:0)

TABELA

1. Górnik Zabrze	3	6:0	11:1
2. Polonia Byt.	3	6:0	10:2
3. Legia	3	5:1	5:0
4. Lech	3	4:2	5:2
5. Ruch	3	4:2	5:4
6. Lechia	3	4:2	2:3
7. Zagłębie	3	3:3	6:4
8. Stal Rz.	3	2:4	3:3
9. Wisła	3	2:4	4:5
10. Odra	3	2:4	3:5
11. Pogoń	3	2:4	5:8
12. Arkonia	3	1:5	4:8
13. Gwardia	3	1:5	2:10
14. ŁKS	3	0:6	1:9

Sukces Stali mógł wypaść jeszcze okazaliby, gdyby nie ulgowa potraktowanie drugiej części meczu przez pewnych już zwycięstwa gospodarzy. Publiczność była trochę rozczarowana takim obrotem sprawy. I chyba słusznie, nie wiadomo bowiem, (a może raczej wiadomo) czy łone zespoły ekstraklasy pozwolą stalowcom na tak swobodne manewry z piłką jak to miało miejsce w dniu wczorajszym. ŁKS rzeczywiście nie przedstawia w tej chwili groźnego przeciwnika. Nagle i za duże odmiotnienie jedynki mo- (Ciąg dalszy na str. 2)

Nocny spektakl na stadionie WP

Gwiazdy polskiej lekkiej atletyki świecą jaśniej...

Po pierwszym dniu meczu z RFSRR prowadzenie objęła reprezentacja Polski w punktacji ogólnej 95:71. W konkurencjach męskich prowadzimy 63:41, a w konkurencjach kobiecych 32:30.

W sobotę nasza drużyna zaprezentowała się znakomicie. Przez dwie godziny 20-tysięczna widownia niemal bez przerwy oklaskiwała naszych reprezentantów. W ostatniej próbie przed mistrzostwami Europy w Belgradzie z naszych zawodników nikt nie zawodził. Polacy odnieśli w pięciu konkurencjach podwójne zwycięstwa, wygrywając ponadto sztafetę 4 x 100 m. Zawodnicy RFSRR wygrali cztery konkurencje, w tym tylko jedną - 110 m ppl. podwójnie.

Największa niespodzianka to świetna postawa naszych zawodniczek. W meczu z silną i wyrównaną drużyną rosyjską Polki zdobyły się na maksymalny wysiłek. Nasze reprezentantki objęły prowadzenie różnicą 2 punktów.

Każda konkurencja tego ciekawego spotkania, rozgrywanego w świetle reflektorów była emocjonująca. W biegu na 100 m, Polki, Ciepła i Górecka zajęły dwa pierwsze miejsca, uzyskując czasy 11,6 i 11,8. Wyprzedziły one renomowaną Popową, która miała 11,9. W biegu na 800 m wielką ambicję i wolę zwycięstwa zademonstrowała Nowakowska. Na ostatniej prostej stoczyła porywającą pojedynek ze znaną zawodniczką radziecką Muchanową, wyprzedzając ją o 0,5. Nowakowska uzyskała czas 2:09,4. Najcenniejszy rezultat osiągnęły nasze sprinterki w sztafecie 4 x 100 m. Biegając w składzie: Ciepła - Sobotta - Szyroka - Górecka uzyskały znakomity rezultat 45,0 wyrównując dotychczasowy rekord Polski.

W meczu drużyn męskich było też wiele emocji i radosnych niespodzianek. Świetnie wypadła nasza młodzież lekkoatletyczna. Badański, Saklarczyk, Komar, Boguszewicz uzyskali dobre wyniki i w pojedynkach z renomowanymi przeciwnikami poka-

zali w pełni swe duże możliwości. Duża sensacja - to porażka Folka z Juškowiakiem w biegu na 100 m. Bieg na 400 m, to popisowa konkurencja Polaków. Zwyciężył Kowalski z dobrym czasem 46,7 przed Badańskim 47,0. Nasi reprezentanci mieli wielką przewagę nad zawodnikami rosyjskimi. 1500 m wygrał bez trudu Baran - 3:46,7.

Na marginesie tej konkurencji warto kilka słów poświęcić warszawskiej publiczności. Otóż po pierwszym o-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Z ostatniej chwili

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych Polska - RFSRR rozpoczął się od biegu mężczyzn 400 m ppl. Zwyciężył Czewyczałow 51,2 przed Kluonowem - 52. Rosjanin z miejsca zarobił 5 punktów. Na 200 m kobiet Polki pobiegły bardzo dobrze. Zwyciężyła Sobotta - 24,3, a Szyroka była trzecia. W następnej konkurencji znowu triumfowali goście - rusz mattem wygrał Kondraszow ale Ciepły (Polska) był drugi z dobrym wynikiem 65,20. Pierwsze zwycięstwo w konkurencjach męskich w drugim dniu zawodów odniósł dla Polski Folk, wygrywając 200 m w czasie 21,2.

Bardzo dobrze spisali się Polka Kiewlen, rozdzielając (Ciąg dalszy na str. 2)



W świetle reflektorów

Czwartym przeciwnikiem rzeszowskiej Stali w mistrzostwach I ligi będą piłkarze Legii. Mecz ten odbędzie się w Warszawie, w najbliższą sobotę. Gospodarz zawodów - Legia postanowiła tym razem sprawić niespodziankę warszawskiej publiczności, przede wszystkim zaś rzeszowskiej drużynie i spotkanie to organizuje później wieczorem, przy świetle reflektorów. Przypominamy, że władze piłkarskie dają wolną rękę w tych sprawach wszystkim klubom, dysponującym odpowiednimi warunkami do organizowania meczów piłkarskich przy świetle elektrycznym, zastrzegając jednak, że gospodarz ma obowiązek umożliwić przeciwnikowi odbycie treningów.

W związku z tym rzeszowianie już w najbliższy czwartek złożą wizytę na stadionie Wojska Polskiego. Stal będzie pierwszym zespołem rzeszowszczyzny, który rozegra mecz w kapitalnej scenarii elektrycznych świateł. Spotkanie zapowiada się atrakcyjnie, oby tylko wynik nie był w tych warunkach zbyt atrakcyjny...

150 zawodników i zawodniczek na starcie

Udany przegląd czołówek na stadionie Resovii

Staraniem Klubu Sportowego „Resovia” odbył się wczoraj w Rzeszowie ogólnowojewódzki miłyng lekkoatletyczny. Na nowo oddanych do użytku bieżniach, skoczniach i rzutniach stadionu Resovii startowało przeszło 150 zawodników i zawodniczek - z Debicy, Jasła, Krośna, Mieleca, Przemysła, Rzeszowa, Sanoka i Sarny. Niemal w komplecie oglądaliśmy naszą czołówkę. Zjawili się również trójka byłych zawodników z naszego terenu, która ostatnio „wymigrowała” do Warszawy i do Krakowa: Marecki, Szarek, Gabrynowicz. Na starcie zabrakło jedynie Zyty Mojek, która w sobotę broniła barw Polski w meczu z Rosyjską Federacją, Kocimówny i Obuchowicza z Mieleca oraz Urbańskiej ze Stalowej Woli.

Miłyng był pierwszą próbą nowo zbudowanych urządzeń lekkoatletycznych, a zarazem... ostatnim sprawdzianem formy naszej reprezentacji, która w najbliższą sobotę i niedzielę w trójmeczach juniorów na stadionie łódzkiego Startu zmierzy się z reprezenta-

cjami Opola i Łodzi. Jeśli chodzi o stadion, próba wypadła zgodnie z oczekiwaniami. Urządzenia są wykonane na ogół starannie, ale bieżnia jest jeszcze bardzo świeża i mało nośna. To samo dotyczy skoczni. W tych warunkach nie sposób jeszcze osiągać tutaj rekordowych wyników. Stadion wymaga teraz stałej, starannej konserwacji i tylko pod tym warunkiem daje gwarancję, że w przyszłym roku będzie doskonałą areną do organizowania imprez lekkoatletycznych najwyższej nawet rangi.

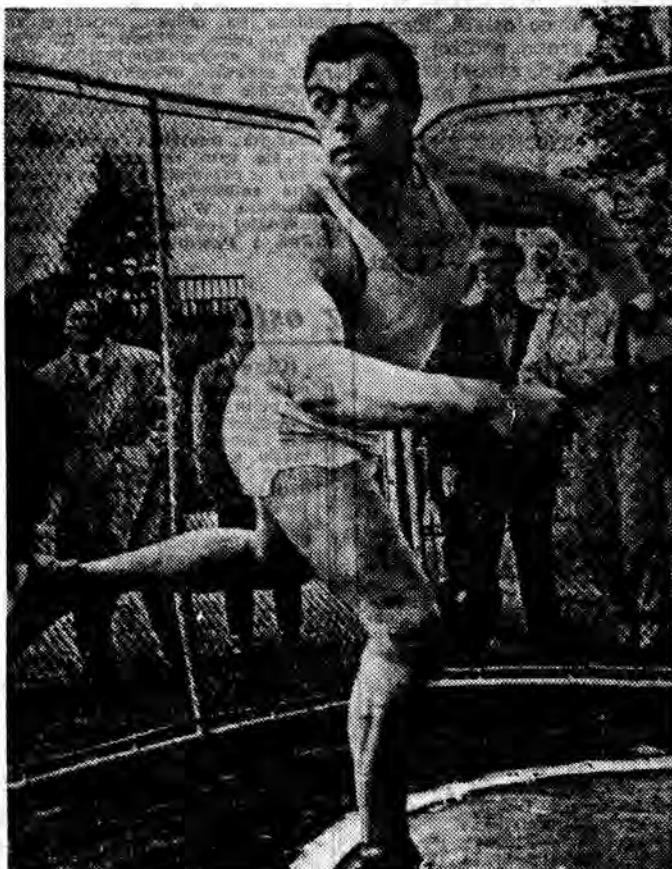
Uwzględniając przy ocenie osiągniętych wyników trudne warunki startu trzeba przyznać, że młodzież w większości nie zawiodła, stającą wiele interesujących pojedynków. Opiekunowie rzeszowskiej lekkoatletyki są zdania, że nie będzie większych kłopotów z wystawieniem silnej reprezentacji juniorów na łódzki trójmecz.

A oto wyniki techniczne rzeszowskich zawodów:

KOBIECY:
100 M: 1. Maria Baran (MSS Rzeszów) - 13,4, Klimczak (Czuwa) - 13,8, Ziomek (Resovia) - 13,7.
200 M: 1. Elżbieta Jado (MKS) - 25,5, Palenica (Czuwa) - 25,9, Cielisak (Czuwa) - 30,4.
400 M: 1. Lidia Danet (Stal Mielec) - 1:05,1, Rup (Stal Mielec) - 1:06,5, Jakubowska (Czuwa) - 1:08,5.
800 M P. PŁ.: 1. Elżbieta Klimczak (Czuwa) - 12,5, Machala

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wiktor Trusieniew stracił rekord świata, nie traci jednak nadziei, że w Belgradzie wywalczy złoty medal dla Związku Radzieckiego.



Dąb - Stal 3:2 (2:0)
Śląsk - Krosno 0:1 (0:0)
Bałtyk - Szombierki 0:3 (0:2)
Cracovia - Garbarnia 0:3 (0:2)
Piaś - Unia 1:2 (1:1)
Wawel - Slavia 1:2 (0:1)
Start - Raków 1:0 (0:0)
Polonia Gd. - Polonia Bdg. 0:0

TABELA

1. Garbarnia	1	2:0	3:0
2. Szombierki	1	2:0	3:0
3. Dąb	1	2:0	3:2
4. Slavia	1	2:0	2:1
5. Unia	1	2:0	2:1
6. Krosno	1	2:0	1:0
7. Start	1	2:0	1:0
8. Polonia Bydg.	1	1:1	0:0
9. Polonia Gd.	1	1:1	0:0
10. Stal Mielec	1	0:2	2:3
11. Piaś	1	0:2	1:2
12. Wawel	1	0:2	1:2
13. Raków	1	0:2	0:1
14. Śląsk	1	0:2	0:1
15. Bałtyk	1	0:2	0:3
16. Cracovia	1	0:2	0:3

TOTO-LOTEK

1, 7, 38, 40, 43, 48
dod. 9

Spóźniony finisz

Dąb - Stal 3:2 (2:0)

2 min. Pawłowski 1:0
43 min. Biernacki 2:0
54 min. Kapuściński 2:1
74 min. Pawłowski 3:1
75 min. Gaźda 3:2

DĄB: Wyrobek, Włoczek, Brzezina, Kaske, Trąbka, Nowak, Dąbek, Minol, Pawłowski, Biernacki, Herman.
STAL: Mysiak, Opielka, Król, Gaj, Rachwał, Budok, Gaźda, Crylic, Kleszcz, Haręsiak, Kapuściński.

Sędziował p. Niedzielski z Opola.

Duży zawód sprawili swoim sympatykom piłkarze mieleckiej Stali ulegając zaszczytnie piłkarzom z Katowic, Ślązacy, w przeciwnieństwie do gości, którzy cały czas holdowali koronkowej grze - zastosowali system długich przerzutów, szybko zdobywali teren i stworzyli w ten sposób wiele groźnych sytuacji przed bramką Mysiaka. Pierwszą okazję już w 2 min. niemilosłownie wykorzystał Pawłowski, wygrywając z bramkarzem mieleczan pojedynek o górną piłkę i uzy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kępa znow w czołówce

Na torze w Ufie (ZSRR) odbył się kolejny międzynarodowy turniej żużlowy, w którym obok gospodarzy startowała trójka Polaków: Kępa, Tkocz, Suchecki oraz ekipa żużlowców austriackich. Tym razem doskonale jeździł Tkocz, zdobywając wspólnie z Kępą dodatkowy wyścig reprezentant ZSRR zapewnił sobie zwycięstwo.

Na 3 i 4 miejscu znaleźli się z równą liczbą punktów - Samorodow i rzeszowianin Kępa. Suchecki szał dalsze miejsce, zdobywając zaledwie 6 pkt.

„POŁUDNIE”
 MZKS II Krosno — Start Rymanów 0:1 (0:1)
 Nafta Jedlicze — Włostka Ib 1:2 (1:1)
 Nafta Jasio — Stal II Mielec 1:2 (1:1)
 Gryf Mielec — Izolator Boguchwała 1:1 (1:0)
 Walter — Stal Sanok 2:0 (0:0)
 LZS Przybyszówka — Czarni Jasio 2:1 (0:1)

TABELA

1. LZS Przyb.	2 4:0 7:2
2. Stal II M.	2 4:0 6:3
3. Izolator Bog.	2 3:1 7:4
4. Walter Rz.	2 3:1 4:2
5. Stal Rym.	2 3:1 3:2
6. Czarni Jasio	2 2:2 6:2
7. Stal Sanok	2 2:2 2:3
8. Włostka Ib	2 2:2 4:5
9. Gryf Mielec	2 1:3 2:3
10. Nafta Jasio	2 0:4 4:8
11. Nafta Jedlicze	2 0:4 2:7
12. Krosno II	2 0:4 0:6

„POŁNOC”

Polna Przemysł — Stal Gorzyce 2:1 (1:0)
 Siarka — Unia Sarzynia 0:5 (0:3)
 Zenit Nisko — Pogon Lubaczów 3:2 (1:1)
 Orzeł Rudnik — Polonia Ib Przemysł 7:4 (3:0)
 Orzeł Przeworski — Stal Ib St. Wola 2:1 (1:0)
 Stal II Rz. — Stal N. Dęba 5:1 (3:0)

TABELA

1. Unia Sarz.	2 4:0 8:1
2. Stal II Rz.	2 4:0 7:2
3. Zenit Nisko	2 4:0 6:2
4. Polna Przem.	2 3:1 5:4
5. Stal Ib St. W.	2 2:2 7:4
6. Stal Gorzyce	2 2:2 4:3
7. Orzeł Przew.	2 2:2 3:4
8. Orzeł Rudnik	2 2:2 9:10
9. Stal N. Dęba	2 1:3 4:8
10. Pol. Ib Przem.	2 0:4 4:11
11. Pogon Lub.	2 0:4 3:6
12. Siarka	2 0:4 1:7

Przemyski duet prowadzi po pierwszej kolejce

Stal Łańcut — JKS 0:1 (0:0)
 63 min. — Chmielowiec 0:1

STAL: Liszka, Chmiel, Ubraman, Nitkiewicz, Piątek, Sili, Sikroba, Jaworski, Kozdrański, Chwostek.
 JKS: Dobrowolski, Bartomiowicz, Sura, Ożydo, Gręskow, Lichończak, Kołodziej, Skrzypiec, Chmielowiec, Bester, Spólnik.
 Sędziował p. Rzepka z Rzeszowa.

Z uczuciem niesmaku opuszczaliśmy stadion po zakończeniu spotkania. Nie takiej inauguracji III-ligowych mistrzostw oczekiwał sportowy widz. Dozłodziło go pozostawienie meczu w sytuacji zakłóceń przez skandalizującą zachowującą się publiczność. Interweniowały organa MO.

Jak wynika z pierwszych otrzymanych przez nas relacji, winą obarczają przyjeździe, niestety, przede wszystkim licznych przybyszów z Jarosławia, którzy od początku przyjęli prowokacyjną postawę w stosunku do gospodarzy, wprowadzając na stadion atmosferę niezdrowej rywalizacji, wzajemnej zawiści, co stało się później źródłem chuligańskich burd i awantur.

Sam mecz charakteryzował się bezwzględnie walką o punkty i miał bardzo mało wspólnego z prawdziwą piłką nożną. Co najwyżej zadowolił obaj bramkarze i częściowo linie defensywne. Gra była równorzędna, a jedyną bramką padła z rzutu karnego. Goście rozczarowali. Ich zwycięstwo jest zdecydowanie przypadkowe.

Stal Ib M. — Czujaw 0:4 (0:3)
 31 min. Lewandowski 0:1
 33 min. Ekert 0:2
 39 min. Lewkowicz 0:3
 76 min. Lewandowski 0:4
 STAL — Knap, Pietrykowski, Trończyk, Czarnecki (Lewandowski), Suda, Lewandowski (Suda)

STAL: Liszka, Chmiel, Ubraman, Nitkiewicz, Piątek, Sili, Sikroba, Jaworski, Kozdrański, Chwostek.
 JKS: Dobrowolski, Bartomiowicz, Sura, Ożydo, Gręskow, Lichończak, Kołodziej, Skrzypiec, Chmielowiec, Bester, Spólnik.
 Sędziował p. Rzepka z Rzeszowa.

Krosno Ib — Stal St. W. 0:0

KROSNO: Biduś, Hejnar, Ryba, Cwiakała, Jurczyk, Drapiński, M. Zajdel, E. Kordys, Rożniata, H. Kordys, Habrat.
 STAL: Zasztorf, Smaja, Górski, Lenart, Lompe, Dymowski, Dymowski II, Gawacki, Berezko, Bandasiewicz, Kawalec, (Mucha).
 Sędziował p. Haloń z Rzeszowa.

Inauguracja ligi okręgowej w Krośnie była raczej nieudanym widowiskiem. Obydwe drużyny zagrały słabo, co szczególnie odnosi się do gospodarzy. W ciągu całego meczu zdołali oni przeprowadzić tylko kilka składnych ataków na bramkę gości. Wszystkie piłki poszły w linię napadu. Różniata — najlepszy gracz na boisku. Również pozostałi napastnicy, poza starszym Kordysem, grali niemrawo i bez polotu.

Polonia — Górnik 2:0 (2:0)
 22 min. Wydra 1:0
 25 min. Krajewski 2:0

POLONIA: Szezurowski, Sawka, Truniarz, Kłocko, Masurek, Wydra, Czyżowski, Kuciel, Krajewski, Piechlik, Iwanow.
 GÓRNIK: Haluch, Furmanek, Komurkiewicz II, Biernacki, Wroński, Krystofik, Skiba, Telega, Kutys, Trojanowicz, Komurkiewicz I.
 Sędziował p. Markowski z Łańcuta.

W pierwszym spotkaniu mistrzostw Polonia odniosła zwycięstwo, atakowała tylko sporadycznie. Goście w 77 i 88 min. mieli dwie kapitalne okazje do zdobycia bramek. W pierwszym wypadku nie trafili do pustej bramki, w drugim zaś Szezurowski w ostatniej chwili interweniował.

Wisłoka — Stal Ib Rz. 2:0 (0:0)
 58 min. Białkiewicz 1:0
 75 min. Poller 2:0 (z karnego).

WISŁOKA: Swoboda, Deboś, Książek, Kwiczala, Poller, Bułak, Kilsiewicz (Szewczyk), Maślanka, Krok, Białkiewicz, Szezerbleki III.

STAL: Urbański, Gąsior, Myśliwiec, Adamowicz, Dowbecki, Ferenc, Olszewski, Trojanowicz, Strzelecki, Osak, Kunicki.
 Sędziował p. Barycki z Jarosławia.

Stal - ŁKS 3:0 (3:0)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Ze łodzian drogo kosztować, zwłaszcza w pierwszej fazie rozgrywek. Wczoraj ich zespół walczył jakby bez przekonania i wiary w lepszy los. Chwilami stawiały nie natrafiali na żadne większe przeszkody ze strony gości i robili z piłką co chcieli.

Trzeba jednak przyznać obiektywnie, że do takiej właśnie rezygnującej postawy doprowadził łodzian dobru grający już od samego początku gospodarze. Ich pierwszy atak (zakonczony silnym strzałem Krupy) zaprowadził sporo emocji. Następne również nosiły w sobie zarodek bramek. Stalowiec obiegając dochodził bardzo szybko do strzeleckich pozycji, myląc w łatwy sposób swych aniolów stróżów. Nic więc dziwnego, że na pierwszą bramkę nie trzeba było długo czekać. W 12 minucie obrońca ŁKS naciekany przez napastnika Stali wybił piłkę na kornier. Po rzucie z prawej strony piłka powędrowała do Poświęta, ten jeszcze raz scentrował do środka i Krak w wysoku popisał się piękną „gówką”. Zenit Stal podwyższył wynik, Poświęt z Tymczasem przeprowadził kilka wzorowych akcji. W 20 minucie tylko stupek po silnym strzale Trampisza uratował Ligockiego przed wyjściem piłki z bramki.

Dla odmiany w 26 minucie Poświęt będąc sam na sam z bramkarzem ŁKS strzelił prosto w jego ręce. Popularny Ludwik zehabliłował się jednak bardzo szybko. W 37 minucie trzy wymiany piłek Poświęta z Trampiszem środkiem boiska zaskoczyły

obrońców ŁKS do tego stopnia, że ci nie wiedzieli, kiedy kierownik rzeszowskiego ataku znalazł się na czystej pozycji. Strzał do rogu... 2:0. Dziwnym trafem Poświęt wykorzystywał tylko co drugą okazję.

W 40 minucie spotkania bramkarz przegapił wymienną okazję, ale w dwie minuty później odrobił straty w sposób bezapłacyjny. I na tym właściciel (nie licząc dwóch sytuacji podbramkowych zaraz po przerwie) mógł się mecz zakończyć. Skończyła się bowiem dobra gra ataku Stali. Zmęczone dalo się we znaki napierw Trampiszowi, a później i Poświętowi. Krupa oraz Stawarz wykazywali jeszcze świeżość, ale ataki flankami prowadzone w zwolnionym tempie nie były groźne. Ponadto zawodnicy zaczęli grać zbyt egoistycznie co szczególnie uświadczono się u Poświęta.

Ogólnie mecz w pierwszej części spotkania był bardzo bystry. Przez cały czas utrzymywał się wysoki tempo akcji szczególnie dzięki dobrej współpracy całego ataku oraz dzięki postawie Jaski. W zespole gospodarzy był on najlepszym zawodnikiem. Świetnie się ustawiał, tak że piłka na środku pola należała zawsze do prawego pomocnika Stali. Poza nim w jedenaście gospodarzy wyróżnić należy Poświęta i Trampisza (do przerwy). ŁKS nie prezentował interesujących „tworzy”. Ponad przeciętnie wybił się tylko obaj skrzydłowi: Kowalski i Kowalec oraz broniarz z nieprawdopodobnym szczęściem bramkarz Ligocki.

J. SKOWRONEK

Śląsk - Krosno 0:1 (0:0)

(Ciąg dalszy z str. 1)

większym trudem wygrał pojedynki z napastnikami „Krosna”. Dopiero w 35 min. Działek zdołał się przezwyciężyć przez defenzywnych gości i strzelił w ręce Kilarowi. W tej samej minucie uległ kontuzji napastnik Splewok i od tej chwili wrocławianie atakowali z jeszcze mniejszym animizmem.

Po zmianie stron gra się wyrównała, a pierwszą groźną akcją na bramkę Włocławskiego, zakończoną ostrym strzałem, przeprowadził T. Matelowski. W 80 min. bramkarz Śląska, rzucając się desperacko pod nogi jednemu z napastników uległ kontuzji i ustąpił miejsca Szczęsnemu. Za chwilę padła też rozstrzygająca bramka. Strzał Zajdla z 15 m był tak precyzyjny i tak mocny, że musiał znaleźć drogę do siatki.

Jedną z nielicznych okazji do wyrównania miał w 70 min. Pasek, ale Kilar wykazał w tym momencie kapitalne wyczucie, broniąc strażu oddanego z najbliższej odległości. Jeszcze raz ten sam zawodnik próbował zmusić naszego bramkarza do kapitulacji, ale i tym razem przegrał z nim samotny pojedynek.

Ogólnie spotkanie stało na przeciętnym poziomie, a większość ciekawszych momentów, które obserwowaliśmy w trakcie gry była zasługą piłkarzy Krosna. Śląsk rozczarował wrocławską widownię. W całym zespole na

wyróżnienie zasłużył jedynie prawy obrońca Gulba. Wśród gości całą drużynę walczyła bardzo ambitnie. Dużą formę zademonstrował bramkarz Kilar, w linii ataku natomiast dobrze spisywał się Zajdel.

T. DOLIŃSKI

Dąb - Mielec 3:2 (2:0)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

skując prowadzenie. W 36 min. ten sam zawodnik bliski był podwyższenia rezultatu po fatalnym kiksie Króla. Doświadczenie w ostatniej chwili niebezpieczeństwo zażegnał Gaj, wybijając piłkę z linii bramkowej. W minucie później od utraty drugiego gola uratowała gości poprzeczka. W przeciwnym wypadku ostry strzał Biernackiego trafiłby do siatki. Tuż przed przerwą po dośrodkowaniu Minola, lewy łącznik gospodarzy nie dał żadnych szans Mysiakowi.

W drugiej połowie meczu inicjatywa nadal należała do Ślązaków, co jednak nie przeszkodziło gościom w uzyskaniu pierwszej bramki. Łatwy do obrony strzał Kleszcza wypuścił z ręki Wyrobek i nadbiegający Kapuściński bez trudu wpisał się na listę strzelców. Niestety, w 74 min. goście po raz trzeci musieli rozpocząć grę od środka po celnym trafieniu Pawłowskiego.

Natychmiastowa riposta podopiecznych trenera Matyasa zakończyła się pomyślnie dla mieleczan, którzy ze strzału Gazy zmniejszyli wynik spotkania na 3:2. Gazda znalazłszy się na linii pola karnego, bityskawicznie zdecydował się na strzał i Wyrobek musiał skapitulować. Oddał mieleczanie panował nieopodzielnie na boisku, usiłując za wszelką cenę wyrównać. Ich wyśiłek nie przyniósł jednak dalszych efektów bramkowych. Katowianie bronili się dzielnie i do końca zachowali różnicę jednego bramki.

Drużyna mielecka zaprezentowała się tym razem na Śląsku bardzo przeciętnie. Wyróżnić można zaledwie Opiełkę, Króla i Kleszcza. W jedenaście Dębu najbardziej podobał się: Kaske, Nowak i Pawłowski.

Z. SIECH

Z ostatniej chwili

(Ciąg dalszy ze str. 1)

duet zawodniczek radzieckich w pełnięciu kula. Oczywiście, bezkonkurencyjnej Zybline nie mogła już zagrozić. W biegu na 3000 m z przeszkodami Chromik nie potwierdził londyńskiej formy i uległ Pomarowiowi, który uzyskał nie najlepszy czas — 8:53,2. Podwójne zwycięstwo w skoku w dal przypadło gościom. Zwyciężył Bondarenko przed Fiedosiejewem. Polacy — Stełmach i Mroczynski skakali bardzo słabo.

W dalszym ciągu bardzo dobrze spisywały się nasze zawodniczki. W biegu na 80 m ppł. zwyciężył niezawodny duet: Ciepla — Piątkowska. Niestety konkurencja mekkańska nadal wygrywała Rosjanie. Pojedynczy dyskobol, byłych rekordzistów świata — Trusieniewa i Piątkowskiego przynosił zwycięstwo reprezentantowi Federacji Rosyjskiej.

W konkurencji mężczyzn zwyciężył Rosjanin rezultatem 107:102. W meczu kobiet Polki uzyskały sensacyjne zwycięstwo różnicą 1 pkt.



Majcher likwiduje przed Sykty. Samotne pojedynki bramkarza Stali z napastnikami Wisły były najbardziej widowiskowymi momentami spotkania obu tych drużyn.

Fot. W. Książek

I liga I liga I liga Świetny bieg

Polonia — Arkonia 6:1 (3:0)

Drużyna mistrza Polski, Polonia Bytom, odniosła kolejne zwycięstwo, wygrywając z Arkonią 6:1 (3:0). Bramki zdobyli: Pogrzeba i Liberda po 3. Dla Arkonii Krajewski. Pojedynek był mało interesujący, głównie dlatego, że bytomianie grali anemicznie i tylko chwilami pokazywali dobrą grę. Liberda, zazwyczaj najlepszy piłkarz drużyny mistrza Polski, miał słabszy dzień, podobnie zresztą jak Grzegorzczak. W innym wypadku wynik końcowy byłby na pewno znacznie wyższy. Arkonia zaprezentowała się bowiem bardzo miernie.

Ruch — Legia 0:2 (0:0)

W Warszawie miejscowa Gwardia przegrała z Górnikiem Zabrze 1:7 (1:3). Bramki dla Górnika zdobyli: Musiałek — 3, Szoltysek — 2 oraz Lentner i Pohl — po 1. Dla Gwardii bramkę uzyskał Troczyński.

Gwardia — Górnik 1:7 (1:3)

W Warszawie miejscowa Gwardia przegrała z Górnikiem Zabrze 1:7 (1:3). Bramki dla Górnika zdobyli: Musiałek — 3, Szoltysek — 2 oraz Lentner i Pohl — po 1. Dla Gwardii bramkę uzyskał Troczyński.

Odra — Wisła 3:1 (2:1)
 W Opolu tamtejsza Odra wygrała z Wisłą Kraków 3:1. Bramki dla opolan zdobyli: Stemplowski, Gajda i Bania, a dla Wisły — Smialek.

Lech — Lechia 3:0 (1:0)
 W Poznaniu piłkarze Lecha pokonali zastępcę Lechię Gdansk 3:0 (1:0). Bramki dla zespołu poznańskiego zdobyli: Karbowiak z rzutu karnego, Gogolewski oraz Kaczmarek.

Pogon — Zagłębie 2:1 (1:1)
 W Szczecinie miejscowa Pogon przegrała z Zagłębiem Sosnowiec 2:3 (1:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: Kosider i Pięczyk po 2 oraz Krawiarz. Dla Pogoni Gacka i Jaworski.

Stal — Czujaw 0:4 (0:3)
 31 min. Lewandowski 0:1
 33 min. Ekert 0:2
 39 min. Lewkowicz 0:3
 76 min. Lewandowski 0:4
 STAL — Knap, Pietrykowski, Trończyk, Czarnecki (Lewandowski), Suda, Lewandowski (Suda)

W Londynie odbyły się zawody eliminacyjne lekkoatletów angielskich przed mistrzostwami w Belgradzie. W biegu na 1 milę startowali biegacze USA ze słynnym Beatty na czele. Był to wielki bieg. Aż pięciu zawodników uzyskało wyniki poniżej 4 minut. Zwyciężył Beatty, ustanawiając czasem 3:56,5 nowy rekord USA. Drugie miejsce zajął jego rodak Greig z czasem — 3:56,7. Trzeci był Anglik Taylor — 3:58,0 i piąty Berisford (Anglia) — 3:58,0.

Przegląd czołówek...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

- (LZS Mielec) — 12,6 (rekord województwa Zrzeszenia LZS), Głowacka (Czujaw) — 13,2.
- W DAL: 1. Anna Kobak (Pektowin) — 4,90, Cicharska (Czujaw) — 4,70, Kałużna (MKS Rzeszów) — 4,66.
- WZWYŻ: 1. Barbara Kłos (Stal St. Wola) — 1,90, Kasperowicz (Stal Rzeszów) — 1,90, Jun (Stal Mielec) — 1,90.
- KULA: 1. Barbara Kłos (Stal St. Wola) — 10,51, Rub (Stal Sanok) — 10,49, Popera (Stal Mielec) — 10,13.
- OSZCZEP: 1. Maria Grdeń (Stal Mielec) — 31,50, Złomek (Resovia) — 26,95, Koniczyna (LZS Mielec) — 26,70.
- DYSK: 1. Irena Rub (Stal Sanok) — 33,11, Grdeń (Stal Mielec) — 31,95, Holówka (Czujaw) — 29,61.
- MEZCZYŻNI:
- 100 M: 1. Zbigniew Zółkiewicz (Stal Mielec) — 11,5, Jadaś (Resovia) — 11,8, Kolendowski (MZKS Krosno) — 11,7.
- 200 M: 1. Jerzy Jadaś (Resovia) — 24,1, Kolendowski (MZKS Krosno) — 24,3, Deneka (Resovia) — 24,5.
- 400 M: 1. Jemcy Piszara (Wisłoka) — 53,6, Węgrzyn (Resovia) — 54,4, Jesiołowski (Stal Mielec) — 54,8, 800 M: 1. Kazimierz Granda

- (Pektowin) — 2,0,2, Satała (Unia Sarzynia) — 2,0,2, Kocacz (Stal Mielec) — 2,04,4.
- 1.500 M: 1. Andrzej Szurek (Gwardia Warszawa) — 4,13,0, Radowski (Stal Mielec) — 4,14,5, Ustrobiński (MZKS Krosno) — 4,15,2.
- 200 M P. PL.: 1. Zbigniew Rajewski (Stal Mielec) — 26,4, Zajac (Stal St. Wola) — 26,5, Magaj (Stal Mielec) — 27,2.
- W DAL: 1. Marek Marecki (niestowarzyszony) — 646, Dzwigła (Stal Sanok) — 644, Biedowski (Stal Mielec) — 620.
- WZWYŻ: 1. Teofil Mazurkiewicz (Stal Mielec) — 194, Gabrynowicz (AZS AWF) — 158, Michałczyk (Wisłoka) — 150.
- TRÓJSKOK: 1. Piotr Surowiec (Stal Mielec) — 13,72, Dzwigła (Stal Sanok) — 13,50, Biedowski (Stal Mielec) — 13,34. W sztafecie 4x400 m startowały dwa zespoły — zwyciężyła Stal ze Stawej Woli — 3,44,8 przed Czujawem.
- KULA: 1. Józef Król (Pektowin) — 14,46, Czander (Stal Sanok) — 14,18, Zajac (Stal Mielec) — 13,28.
- DYSK: 1. Hubert Rolnik (Stal St. Wola) — 39,03, Czandec (Stal Sanok) — 36,91, Holówka (Czujaw) — 35,92.
- OSZCZEP: 1. Henryk Topur (Stal Mielec) — 57,33, Raba (Resovia) — 55,96, Sikaniec (Stal St. Wola) — 45,71.

Oczym myśli Krzyś?



Za trzy tygodnie wyjazd do Belgradu, a wcześniej start w Sparta kładzie Armii Zaprzysiężonych. Na jakim dystansie będą największe szanse? Bronić mistrzowskich tytułów ze Sztokholmu czy startować na swoim olimpijskim dystansie w biegu na 3000 m z przeszkodami — za stanowią się Zdzisław Krzyżakowi.

Wybór nie jest łatwy. Oby tylko kontuzje oszczędziły naszego mistrza. Jeśli będzie zdrowy, ma wszelkie szanse powiększyć uspaniałą kolekcję medali i tytułów mistrzowskich.

Beniaminek „czarnym koniem” mistrzostw?

Bieszczady - Resovia 1:0 (0:0)

65 min. — Sudaer 1:0 BIESZCZADY: Krupa, Pysz, Witkowski, Szumlański, Miazga, Berduszek, Trojński, Klech, Szulakiewicz, Sudaer, Fuhs (Grochalski).

RESOVIA: Szymanda, Padowicz, Książek, Wilk, Kosoborski, Lelek, Skopek, Haber, Szczerba, Surmiak, Skupień.

Sędziował p. Sviestek z Przemysla.

Zdarzyło się w starożytności, iż pewien filozof usiłował wzmóc sobie współczynnym jakoby świat powstaje z chaosu. To było bardzo dawne czasy i nie byłoby potrzeby do nich wracać, gdyby nie sobotni mecz piłkarzy Bieszczadów i Resovii... Otóż ci ostatni podjęli się wyjątkowo niewdzięcznego zadania. Uczciwie przyznaję — samary mieli znacznie mniejsze ambicje, chcieli po prostu udowodnić, że z chaosu powstają sportowcy. Zamiar chwalebny jak każda nowość, oś z tego kiedy „filozoficzna szkoła” ulubieńców Resowia poniosła dotkliwą fiasko. Sukces stał się udziałem be-

niamiczka III ligi. Wojskowi byli tym zespołem, który na ogół lepiej wiedział o co chodzi w tej grze i od początku konsekwentnie realizował swój plan taktyczny, budując nieskomplikowane, a przecież groźne akcje, szczególnie kryjąc w defensywie, atakując przeciwnika na całym boisku. Rezultat — wartościowe zwycięstwo i pierwsze punkty w mistrzostwach.

Resovia, nastawiona na odniesienie gładkiego sukcesu, zgubiła się dość szybko, natrafiając na energiczny opór przeciwnika. Zespół od którego mamy prawo wymagać umiejętności przystosowania się do każdych warunków gry, nie wykluźając fatalnej płyty boiska, zawiodł, niestety, na całej linii, przyjmując chaotyczny styl gry, szablony w budowaniu akcji zaczepnych i w dodatku demonstrując fatalną dyspozycję strzałów. Surmiak zaprzepaścił dwie idealne pozycje pod bramką, a Skupień jedna. Ten ostatni, wspólnie z Haberem, zrobił najwięcej, aby sparisłować grę winnego ataku. Reszty dokonała wzmocniona defensywa Bieszczadów. Zwycięska bramka padła z rzutu wolnego. Po połowie obciąża ona konto obrońców Resovii, którzy zlekceważyli groźny moment i nie ustawili muru oraz bramkarza Szymanda, interweniującego ze znacznym opóźnieniem. F.

Niekochane zdrowie...

Opieka lekarska nad zawodnikami, troska działaczy i trenerów o zdrowie swoich wychowanków — to są sprawy, o których staramy się przypominać przy każdej niemal sposobności. O ile jeszcze na poważniejszych imprezach opieka ta jest znośna i na ogół zawsze zapewniona, o tyle w tzw. terenie, na prowincji pozostawia ona wiele do życzenia. Sygnały, które otrzymujemy świadczą dobitnie, iż z tzw. poradnictwem lekarskim różnie bywa.

W dniu 12 sierpnia br. obserwowaliśmy np. w Jasle mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy Czarnymi i MKS „Krosno” II. W drugiej połowie spotkania uległ kontuzji pomocnik Czarnych — Goleń. Kontuzja była dość niebezpieczna (głębokie rozcięcie łuku brzołowego) i mogła spowodować groźne następstwa. Piłkarza znieśli z boiska. Był wyraźnie zamroczony i przez kilka minut leżał na murawie za bramką. W tym czasie organizatorzy usiłowali sprowadzić pomoc lekarską. Niestety, na stadionie nie było lekarza dyżurnego ani nawet sanitariusza Powiatowej Poradni Sportowo-Lekarskiej. Kontuzjowanego gracza zaprowadzono więc do szpitala i tam nałożono mu prowizoryczny opatrunek. Po jakimś czasie wrócił na boisko i grał.

Czy jednak powinien grać, czy był zdolny do tak poważnego wysiłku? O tym mógł zdecydować tylko lekarz. Dlaczego nie było go na stadionie? Przedstawiciel Czarnych zapewniał, iż Powiatowa Poradnia Sportowo-Lekarska w Jasle była powiadomiona o miejscu i godzinie spotkania. A więc lekceważenie swoich obowiązków, bezroski stosunek do wykonywanej pracy — chyba tak. Co gorsza, działacze jasleskiego klubu skarżą się, że w ogóle trudno im znaleźć ze wspomnianą placówką jakkolwiek płaszczyznę porozumienia i współpracy. Jak dotychczas, w Jasle zamiast opieki lekarskiej są tylko lekarze, którzy na każdym kroku zaliczają siebie do grona wiernych sympatyków drużyny piłkarskiej. Wielka szkoda, że na tym się sprawa kończy. Zeter

Kierunek Belgrad

„Nocny spektakl” na stadionie WP zadowolili wielbicieli „królowej sportu”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

krążeniu doznał kontuzji znany biegacz radziecki Mamotkow. Mimo bólu nie zszedł z bieżni i kulejąc dobiegł do mety, aby zdobyć dla swej drużyny jeden punkt. Wiodownia potrafiła w pełni ocenić sportową postawę Mamotkowa. Podczas całego biegu nagradzany był gorącymi oklaskami, publiczność nie szczędziła mu doping. Całe zresztą spotkanie utrzymane było w prawdziwie sportowej atmosferze.

W biegu na 5 tys. m nasi reprezentanci Zimny i Boguszewicz dali popis rozsądnej zespołowej taktyki. Kiedy po pierwszych okrążeniach wyszedł do przodu Nikitin nie rzucili się za nim w pogon, a nawet pozwolili mu uzyskać 30-metrową przewagę. Na półmetku zaczęli dochodzić zawodnika rosyjskiego i dopiero na dwa okrążenia przed metą ruszyli do ataku. W tym czasie drugi reprezentant RFSRR — Jefimow został daleko w tyle. Na finiszu Polacy mieli wielką przewagę nad Nikitinem.

Na najwyższym poziomie był niewątpliwie trójskok. Padły tu wyniki najwyższej klasy. Polacy rozpoczęli imponująco. W pierwszej serii Józef Schmidt osiągnął 16,39, a Malcherzyk — 16,06. Wyniki Polaków speszzyli Fiedosiejewa. Skakał niepewnie i miał dwie próby spalone. W drugiej kolejce Schmidt osiągnął swój najlepszy tegoroczny rezultat — 16,57, dając mu drugie miejsce na liście światowej.

W skoku wwyż bezkonkurencyjny był Bolsow. Osiągnął wysokość 2,14, a następnie atakował, chociaż bez powodzenia 2,17. Polacy skakali nieco słabiej. Czernik miał 2,05, a Sobotta — 2,00. Ulubieńcem warszawskiej publiczności stał się młody miotacz Komar. Każda jego pró-

Krupa, Machowski, Krajewski i „ona” — piłka. A gdzie bramkarz? Otóż to. Majcher wdał się w pojedynek z ostro asarującym Syktą, a piłka zmilczyła zarówno napastnika, jak i bramkarza już toczy się do pustej bramki. W ostatnim momencie nadbiegli Krupa i uratował sytuację (z meczu Wisła — Stal 2:0).
Fot. W. Książek

ba w pchnięciu kulą była oklaskiwana przez widownię. Komar zaprezentował się doskonale, mając cztery rzuty powyżej 17,50. Zwycięzcą był Sosgornikiem — 18,67 przed Sosgornikiem — 18,48 i Komarem — 17,84. Interesujący przebieg miały pojedynki oszczepników. Konkurencja ta zakończyła się zwycięstwem Kuźniecowa (RFSRR) — 79,76. Dwa dalsze miejsca zajęli: Sidjo — 78,82 i Machowina — 78,00. Obydwaj Polacy rzucali bardzo nierówno.

W sztafecie 4 x 100 m mężczyzn nasi sprinterzy biegnąc w składzie: Syka, Kaniecki, Karcz, Folk uzyskali dobry czas 40,5. Jeśli się weźmie pod uwagę to, że w zespole reprezentacyjnym występować będą Zieliński (10,2) i Juszkowiak (10,3), to sztafeta będzie rzeczywiście jednym z najsilniejszych punktów naszej drużyny. W pojedynku z Polakami reprezentanci RFSRR przekroczyli strefę zmian i zostali zdyskwalifikowani.

Dukla — areną VI eliminacji rajdowych mistrzostw Polski

W nadchodzącą niedzielę, tj. 24 bm, odbędzie się w Dukli VI eliminacja rajdowych mistrzostw Polski. Na starcie tej imprezy, podczas której zawodnicy przejadą trasę długość 130 km, przebiegającą często szczytami gór, jak np. Cergowej czy Hutyowej, znajdować się będzie aż 30 odcinków jazdy stylowej, m. in. w Iwoniczu-Zdroju, Klimkowie i Rymanowie. Na trasie mają być również 4 punkty kontrolny czasu.

Udział w eliminacji zapowiedzieli czołowi zawodnicy z całego kraju. M. in. startować będą:

Szczerbakiewicz, Jugowski, Pieczara, Trzebunia, Markowski, Raj-Gasienica i inni. W dotychczasowej punktacji prowadzi zdecydowanie Szczerbakiewicz i on też ma największe szanse na zdobycie mistrzowskiego tytułu.

Warto przypomnieć, że 12 bm. na tej samej trasie odbędzie się III eliminacja sztafetowa rajdowych mistrzostw Polski z udziałem zawodników okręgu katowickiego, krakowskiego i rzeszowskiego. Zakończyła się ona zdecydowanym sukcesem rajdowców krakowskich z mistrzem Polski — Jugowskim na czele.

Co z odbudową przemysłowej hali?

Przemysłowcy, gdy potrzebą, są ofiarni. Przykładem, jednym z wielu, może być zbiórka funduszy na odbudowę hali sportowej. Grosza na ten cel nie żakowano. Strata hali miasta odczuła boleśnie i chętnie widzieć ją jak najszybciej odbudowaną. Nic też dziwnego, że wielu obywateli z domieszką gorczy wspomina odeszłego Społecznego Komitetu Odbudowy Hali Sportowej, który w swym apelu obiecywał odbudować obiekt do 22 lipca br. Dziś wszystkim wiadomo, że terminu tego nie dotrzymano. Dlaczego? Różnie można to komentować. Najlepiej będzie, jeśli oddamy głos kierownikowi Wydziału Fizycznego w Przemyslu, tow. Mieczysławowi Krzanowi.

„Pierwszy termin odbudowy hali był podjęty trochę pochopnie, na gorąco, pod wrażeniem straty, jaką ponosił sport przemyski, zresztą nie tylko on. Jak wiadomo, z ośrodka korzystał sportowiec z całego niemal kraju. Nawet w tej chwili, choć nie mamy hali, odbywa się u nas kurs trenerów i instruktorów szermierki, zorganizowany przez Polski Związek Szermierczy i Polski Komitet Olimpijki.

W trakcie przygotowań do odbudowy hali wykonał się dodatkowe zagadnienie: czy odbudować ją według stanu pierwotnego, czy też rozbudować, ulepszyć, dostosować do rosnących potrzeb. Po namyśle wybrano tę drugą możliwość. A wiadomo, że musieliśmy pociągnąć za sobą opracowanie dodatkowej dokumentacji, kosztorysów itp.

Ostatecznie ustalono, że hala będzie wyższa (7,5 m, poprzednio 6,7 m), że zastąpi się mechaniczną wentylacją. Światła bezpieczeństwa, dodatkowa dźwiga wyładowcza, magazyn. Halę przystosuje się do występowania zespołów artystycznych. Ośrodek otrzyma nowoczesny sprzęt sportowy.”

— A więc wiemy już jak będzie wyglądać hala w przyszłości, ale co konkretnie się robi przy jej odbudowie?

„Mamy potrzebne środki finansowe...” tak! wliczając Piotr Jaroszewicz przekazał 2 mln złotych, MRN w Przemyslu — 1 mln zł, OKKFiT — 1 mln zł, WKKFiT — 1,083 tys. złotych, społeczeństwo miasta i województwa — około 400.000 zł. Dokumentacja jest wykonana w całości. Trwają prace budowlane i montażowe.

Rzeszowski Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego wykonuje konstrukcję stalową wraz z pokryciem dachu. Poszczególne elementy konstrukcji są montowane w bazie przedsiębiorstwa w Rzeszowie, skąd będą dostarczane do Przemysla.

Według harmonogramu prac, oddanie hali do użytku nastąpi w I kwartale przyszłego roku. Istnieją jednak realne możliwości skrócenia tego terminu. Uszczelnienie to jest od Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Uwzględnia, że dyrektora tego przedsiębiorstwa, pracownicy inżynierzy i technicy i robotnicy, znani skądinąd miłośnicy sportu, dołożą starań i słońce im prace przyspieszą.”

Rozmawiał: ZB. ZIEMBOLEWSKI

LISTY DO „STADIONU” • LISTY DO „STADIONU” • LISTY DO „STADIONU” • LISTY DO „STADIONU” • LISTY DO „STADIONU” •

„Emzetkaes” - co to znaczy?!

BYĆ może redakcja uzna, że dla tak bliskiej sprawy szkoda miejsca w gazecie. Ja jednak zaryzykuję. Chodzi mi o nazwy klubów sportowych. Spotykamy różne, jedne mniej, inne bardziej udane. Ludzie z czasem przyzwyczajają się do nich, lubią swoich „Orłów”, swoich „Pogonię” i „Polonię”. Zazwyczaj nie zdajemy sobie nawet sprawy jak dużą wartość dla sympatyków sportu przedstawia nazwa klubu. Przypomnę ten czas, kiedy ze szpałt prasy sportowej zniknęła Wisła i Cracovia, kiedy Ruch nie grał już z Polonią itd. Prawda, jak bardzo brakowało nam tych klubów.

Wróćmy jednak na nasz teren, konkretnie zaś do Krosna. Przed połączeniem mieliśmy tutaj Krosniankę i Legię. Kluby miały swoich kibiców, toczyły „świętą wojnę” a poza tym posiadały ładne, przyjemnie brzmiące nazwy. To już jednak przeszłość i ja obojętnie nie jestem zwolennikiem, aby ona wróciła. Krosno posiada duży klub, kilka niezłych sekcji wycieczkowych, słowem, nie jest źle. Darujcie jed-

nak — z obecną nazwą trudno nam się pogodzić. No, bo z czym się kojarzy, co wyraża i w ogóle co może oznaczać dla szarego obywatela takie „pięknę” słówko jak „Emzetkaes”? Nie wykluczam, że w okresie rozmów połączeniowych zaistniała taka konieczność, aby po jawił się ów „Emzetkaes”. Ale dziś, kiedy klub już istnieje, umocnił się, działa, jednocząc wokół siebie całe sportowe Krosno — nie widzę żadnego powodu, aby stolica Podkarpacia nie miała klubu sportowego o pięknej nazwie.

Propozycja? Sprawa jest do załatwienia. Osobiście np. głosowałbym za „Podkarpaciem” — nazwa nie jest brzydka, łączy się z regionem, tylko że nieco za długa. Są inne: „Wisła”, „Przełęcz”, „Podhale”, „Beskid”, „Krosnianka”, „Legia”.

Nie przesadzę, twierdząc, że w tym przypadku jestem wyrazicielem ołbrzymiej większości sympatyków sportu i dlatego chciałbym w jakiś sposób wpłynąć na Zarząd „Emzetkaesu”, aby podjął on tę istotną dla nas sprawę. Liczę bardzo na

„Stadion”, że zechce być między nami dobrym pośrednikiem.

Jeden z sympatyków krosnieńskiego „Emzetkaesu” OD REDAKCJI: Podobnie jak nasz czytelnik „Stadion” również popiera w

całej rozciągłości propozycję „przechrzczenia” krosnieńskiego klubu. Sprawa tylko na pozor wydaje się być biała — otrzymujemy, ostatecznie wprawdzie już rzadziej, jako że ludzie do najgorszego przywykną — zapytania, częstokroć spoza województwa, czym to pomysłem był ów nieszczęsny

„Emzetkaes Krosno” i dlatego ludziom zabrakło minimum inwencji przy obieraniu nazwy. Tymczasem, że jest chwila, że za pół roku, za rok będzie inna. W dalszym ciągu wierzymy, że będzie, jakkolwiek — prawdę mówiąc — wolelibyśmy nie czekać zbyt długo...

„Śledztwo” ustaliło...

Jest nas (w Józefowie pow. Mieles) kilkunastu chłopców w wieku 18-17 lat. Swego czasu postanowiliśmy urządzić boisko sportowe, aby pograć sobie w piłkę nożną, tak jak to robili w sąsiednich wioskach. Jas pomyśleliśmy, że zrobimy. I ona już tak jest, że nie możemy się na nią. Tętn zwał oznaczony wykopalny bramki, można było zobaczyć.

Niestety, choć nasza wioska jest taka mała, znalazł się jakiś chytry osiołek, który te bramki zabrał. Historia powtórzyła się raz, dwa razy, trzy. Skiełkaliśmy we własnym zakresie jeszcze z par bramki i one też pominięły. Aż wreszcie po raz siódmy wykopalny bramki w wiosce. Postawiliśmy dłuższą, bo aż 4 dni, i teraz jedyną snów nie ma.

Tęto było za wiele. Po „naszym śledztwie” odnaleźliśmy naszą bramkę u ob. M. Była nieco sfiatygowana, ale była. W rozmowie z ob. M. okazało się o-

czywiście, że on nic nie wie na ten temat. Została była nieco lepiej zorientowana i zgodziła się, że wszystkim winny dzieci, które do spółki z polecianymi sąsiedzi porywali to na podwórku.

U sąsiadki, faktycznie odnaleźliśmy drugą część kłupa. Tuż obok jednak matna dala dzieciom parę kłopotów i dzieci bramkę odniosły. Co innego ob. M. On uważa, że wszystko jest w porządku. — Jak wasze, to zabierajcie sobie, i łebem tu nikogo więcej nie widziałem.

Elżę... a kto naprawi nam zniszczenia i w ogóle kto komu robi tutaj łaskę? Sprawa jest trochę nieprzyjemna, a poza tym my naprawdę nie wiemy co dalej zrobić. Czy urządzić boisko, czy dać sobie spokój ze sportem, a w to miejsce założyć oficjalne przedsiębiorstwo zaopatrywania obywateli Józefowa w opał. Prosimy o dobrą i skuteczną radę.

Młodzież z Józefowa pow. Mieles

OD REDAKCJI: O radę nie trudno. Można np. rozgadać się po wsi, a choć z ówców — jak pisze, jest taki mały, to zawsze parę słych kundi maj-dziele. Uważać po jednym do bramki, postawić ostrzegawcze tabliczki i powinien być spokój. Są inne sposoby. Urządzić można trw. „wilcze doły”, tylko że w tym wypadku potrzebna będzie fachowa konsultacja b. wojskowych. Na razie proponujemy jednak wstrzymać się z wszelką inicyjatywą w tym kierunku. Chyba, że stateczni obywatele małeckiego Józefowa konkretnie sięchcą, aby s kapitanu drużyny piłkarskiej zrobić prezesa wspomnianego przedsiębiorstwa handlu opałem... Na wszelki wypadek napiszcie wtedy do nas...

